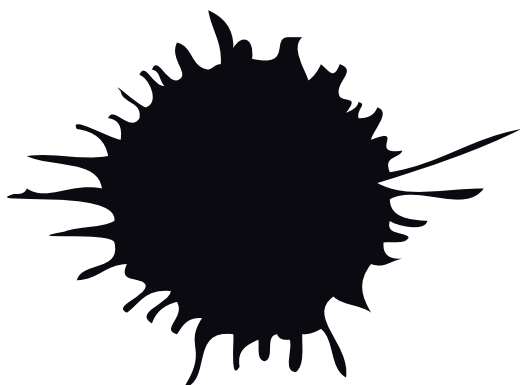


*Z pamiętnika pani Hanka*

dn. 25 III 1939



Za oknami szaro, buro i ponuro. Siedzę w fotelu i **czytam „Przedwiośnie”**. Książka bardzo mnie wciągnęła, więc dziś napiszę zaledwie kilka linijek i wracam do lektury. Wyobraziłam sobie, że tu u nas w Stalowej Woli powstaje **osiedle szklanych domów**. Z jednej strony to byłoby cudowne – jasne, słoneczne wnętrza; z drugiej – wszystko byłoby widać, człowiek nie miałby się gdzie schować i nie mógłby na przykład posiedzieć sobie spokojnie z książką, tak jak ja w tej chwili. Brr, spojrzałam właśnie w okno. Co za pogoda! A przecież wiosna tuż-tuż! **Chętnie przeniostałabym się choć na kilka godzin** do ciepłutkiej Italii, Francji albo Hiszpanii. Cóż, mogę to uczynić tylko na niby, sięgając po któryś z przewodników z biblioteczki taty. Lubię te wszystkie opisy wzniosłych świątyń, średniowiecznych zamków, urokliwych placyków i wąskich uliczek. Mam nadzieję, że kiedyś **uda mi się wyruszyć** w WIELKĄ PODRÓŻ i odwiedzę wszystkie miejsca, o których na razie mogę tylko poczytać. O tak, kiedyś planuję udać się śladem moich ulubionych bohaterów i książek. Paryż, Barcelona, Wiedeń, Londyn, a także Łódź i Kraków. A może... **może i ja zostanę słynną pisarką** i uwiecznię piórem nasze młode miasto? Mogłabym na przykład napisać kryminał: w gmachu Dyrekcji Naczelnej dochodzi do morderstwa, ginie sekretarka dyrektora. Równocześnie dochodzi do serii kradzieży w kilku stalowowolskich domach. Trop prowadzi do agenta obcego wywiadu... Brzmi całkiem niezłe. Pociągnę ten wątek w wolnej chwili, a na razie wracam do „Przedwiośnia”.





Krótkim wpisem w swoim pamiętniku Hania zwróciła nam uwagę na ciekawe zjawisko – **związek literatury z architekturą**. Pomyśl tylko, w lekturach już od najmłodszych lat spotykasz się z opisami zamków zamieszkałych przez przystojnych królewiczów, wież, w których zamknięto piękne królewny, ubogich chałup, niezdobitych twierdz, zwodzonych mostów, chatek na kurzej stopce, tajemniczych labiryntów, ponurych lochów, nawiedzonych domów, sięgających nieba katedr i... moglibyśmy tak wyliczać bez końca. Wszystkie te budowle są przykładami **sztuki architektonicznej**. Pisarze opisywali budynki, które widzieli naprawdę, albo kierowali się swoją wyobraźnią.



Zwróć uwagę, że w stosunku do literatury oraz architektury używamy sformułowania: **konstrukcja dzieła**. Za pomocą jakich środków konstruuje się budynek oraz utwór literacki? Jak **buduje** się napięcie w książce? A czy dzieło architektoniczne można **czytać**?



Przeczytaj fragment utworu literackiego (nr 1) – „**Przedwiośnia**” Stefana Żeromskiego. Powieść powstała w 1924 roku, jest więc tylko kilkanaście lat starsza od Stalowej Woli. Wraz z kolegami wyobraźcie sobie, że jesteście architektami i projektujecie nowe miasto. Chcecie, aby powstały w nim takie budynki, jakie opisał Żeromski. Na dużej kartce papieru **narysujcie Waszą wizję** szklanych domów. Obok ilustracji **wypiszcie wszystkie argumenty**, które mogą przekonać do Waszego projektu potencjalnego inwestora.



Czy dziś **szklane domy** z powieści Żeromskiego są jedynie „marzeniami futurystycznymi”? Jakie nowoczesne technologie w nich zastosowano?



Zastanów się, czy i w jaki sposób architektura Stalowej Woli lat 30-tych przypomina szklane domy z powieści Żeromskiego.



Idea szklanych domów z „Przedwiośnia” wiązała się z różnymi **szczytnymi hasłami**: sprawiedliwości społecznej, godziwych, higienicznych warunków mieszkaniowych, a także budownictwa dostępnego dla szerokiego grona ludzi. Sprawdź, w jaki sposób hasła te wprowadzono w życie w Stalowej Woli.



Seweryn Baryka opowiadając synowi o szklanych domach, wspomniał o projektujących je architektach. Jakimi cechami się wyróżniali? Zastanów się, czym powinien kierować się w pracy dobry architekt.



Jak wyglądała strona estetyczna szklanych domów? Co decydowało o ich wyglądzie? Zastanów się czy ludzie powinni mieć absolutną wolność jeśli chodzi o wybór formy stawianego budynku, czy jednak powinny istnieć w tym względzie jakieś ograniczenia, normy, punkty odniesienia. Wyjaśnij na czym polega samowola budowlana oraz świadome kształtowanie przestrzeni.

- ⚙ Zapoznaj się z tekstem utworu (nr 2) i dopasuj do opisanego w nim budynku najlepszą fotografię.



Mickiewiczowskie Soplicowo to przykład typowego dworku, jednego z tych, jakie przed II wojną światową można było powszechnie spotkać w polskim krajobrazie. Na podstawie podanego fragmentu tekstu i fotografii spróbuj sporządzić przepis na polski dworek.



Zwróć uwagę, że współcześnie jego cechy wykorzystuje się często w budownictwie jednorodzinym – niestety, często osiągając nie najlepszy efekt. Zastanów się, dlaczego ludzie chętnie nawiązują do tego tradycyjnego wzorca? Jakie odczucia budzi taki dworek jak ten, który opisuje Mickiewicz?

- ⚙ Soplicowo to przykład **rodzinnego gniazda**. W jaki sposób zapamiętał dom pan Tadeusz? Jaki wydaje mu się on po dziesięciu latach nieobecności? Dlaczego? Wyrażenie „rodzinne gniazdo” to **związek frazeologiczny**. Jak wytłumaczysz znaczenie podanych poniżej innych związków frazeologicznych związanych z architekturą:

STAJNIA AUGIASZA

SZKLANY SUFIT

OKNO NA ŚWIAT

BUDOWAĆ ZAMKI NA LODZIE

MÓWIĆ PROSTO Z MOSTU

PERŁA ARCHITEKTURY

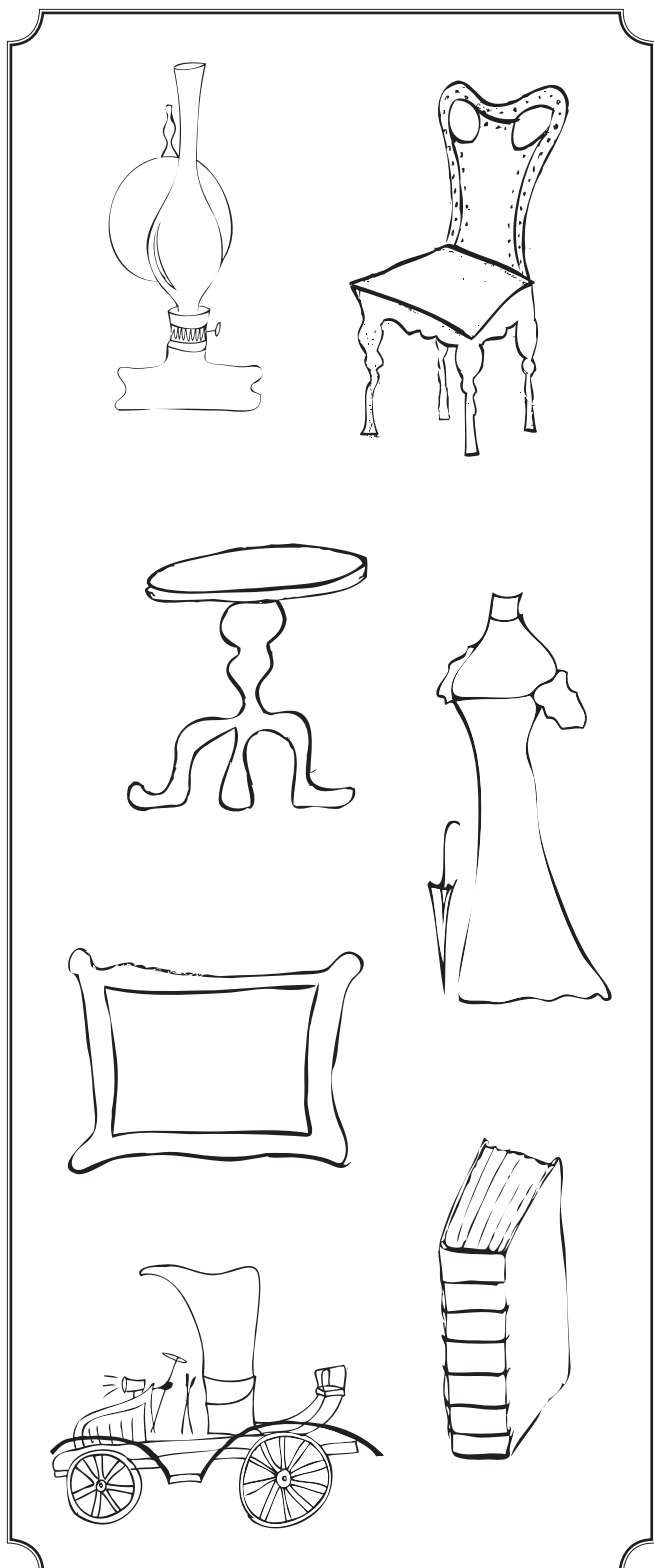
ŚCIANY MAJĄ USZY

LEPSZY WRÓBEL W GARŚCI NIŻ

GOŁĄB NA DACHU

MIEĆ CAŁY DOM NA GŁOWIE

- ⚙️ **Narysuj, jak wyobrażasz sobie wnętrze typowego polskiego dworku.** Możesz wykorzystać sprzęty zaprezentowane poniżej. Pomagaj sobie cytatem. Zwróć uwagę, że w literaturze opisy architektury, wnętrz a także krajobrazu są bardzo ważnym elementem.



- 💡 Opisując budowlę, pisarz musi znać szereg pojęć z dziedziny architektury. Ich znajomość przydaje się oczywiście również czytelnikowi, o czym przekonasz się, sięgając choćby po przewodnik po jakimś mieście lub kraju.

- ⚙️ Przeczytaj fragmenty utworów o numerach 3 – 5. Wypisz z nich nazwy części budowli i w słowniku terminów architektonicznych sprawdź ich znaczenie.

- ⚙️ Zapoznaj się z krótkimi fragmentami utworów o numerach 6 – 9. Spróbuj dopasować do każdego fragmentu tytuł utworu, z którego został zaczerpnięty oraz nazwę budowli, którą opisuje.

DAN BROWN,  
 KOD LEONARDA DA VINCI  
 BOLESŁAW PRUS, FARAON  
 HENRYK SIENKIEWICZ,  
 KRZYŻACY  
 STARY TESTAMENT, I KSIĘGA  
 KRÓLEWSKA

PIRAMIDA CHEOPSA  
 ZAMEK W MALBORKU  
 ŚWIĄTYNIA SALOMONA  
 BAZYLIKA ŚW. PIOTRA



Zwróć uwagę, że każdy z zacytowanych fragmentów odnosi się do **wielkości i ogromu konkretnej budowli**. Pisarze podkreślili go przede wszystkim za pomocą cyfr, jednostek miary i porównań. Tym samym zabiegiem posłużył się **Melchior Wańkowicz** w reportażu dotyczącym początków Centralnego Okręgu Przemysłowego, w ramach którego powstała Stalowa Wola. „**Opowiem Wam o liczbach i faktach**” napisał we wstępie, a w tekście podawał konkretne wiadomości: ile ziemi wykopano pod fundamenty, ile wagonów cementu przewieziono, ile stali zamierzano wyprodukować.



Zapoznajcie się z fragmentem „Sztafety” (utwór nr 10, s. 11) opowiadającym o początkach Centralnego Okręgu Przemysłowego, w ramach którego zbudowano Stalową Wolę.

Spróbujcie odpowiedzieć na pytania:

- 1) Dlaczego Wańkowicz, pisząc o początkach COP-u, zacytował marszałka Piłsudskiego porównującego Polskę do obwarzanka?
- 2) Dlaczego w czasach gdy, Wańkowicz pisał „Sztafetę”, centrum Polski było „obce sobie, niepowiązane”?
- 3) Jaki potencjał dostrzegano w centralnej Polsce i dlaczego zdecydowano się tam rozpocząć budowę COP-u?



\_\_\_\_\_ Wańkowicz był wyraźnie zafascynowany **procesem budowy, postępem**. Było to zresztą charakterystyczne dla literatów epoki międzywojnia, zwłaszcza poetów, którzy głosili **kult nowoczesności**, czyniąc tematem swych utworów **MIASTO, MASĘ I MASZYNE**.



Zapoznaj się z treścią wiersza „Gmachy” z tomu „Z ponad” (1930) Juliana Przybosa, jednego z czołowych przedstawicieli **Awangardy Krakowskiej** (utwór nr 11).



Dlaczego poeta został tam nazwany „wykrzyknikiem ulicy”?



Czy wiersz przedstawia budynki już ukończone, czy dopiero będące w budowie?



Dlaczego tytułowe gmachy są tak fascynujące?



Pomyśl: każda cegła ze stalowowolskich budynków spoczywała na czyjejś wyciągniętej **dłoni**.



Czy znasz nazwiska osób, które przyczyniły się do powstania miasta: architektów, urbanistów, murarzy, robotników, itd.?



Spróbuj poznać ich historię, wspomnienia, obejrzyj zdjęcia, pamiątki. Wybierz sobie jednego bohatera, puść wodze fantazji i wymyśl opowieść, której tło stanowi powstająca Stalowa Wola.

## UTWÓR NR 1

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa 1984, Czytelnik, s. 68 – 76.

Okazało się, że miejscowość, którą on nabył od niemieckiego posiadacza, położona na cyplu wchodzącym w morze, była niegdyś tam, w prapra wiekach, dnem jakiejś przedhistorycznej rzeki (...). Torf tam leżał dziewięciometrowym pokładem. Pod torfem zaś był szczyry, czysty, złoty piasek (...). Nasz kuzyn Baryka torf wysuszony w specjalnych suszarniach sprzedawał na opał, a w ogromnym torfowisku wybierał wciąż kanał idący w półokrąg (...). Olbrzymia siła wodna nagłym pędem przebiegała przez jego kanał. Wzdłuż owego kanału pobudował fabryki, poruszane przez turbiny, ustawione tu i tam na całej długości. Była to po prawdzie jedna wielka fabryka: olbrzymia huta szklana.

— Ty byłeś tam, tata?

Seweryn Baryka odpowiedział po namyśle:

— Oczywiście! Byłem. Szklilibym ci to tak w żywe oczy, gdybym nie był?

— Ale co to ma wspólnego z „nową cywilizacją”?

— Jakże! Od tego się ta cywilizacja zaczęła.

— Od jednej szklanej huty?

— Tak!

— Jakaś — mam wrażenie — krucha i łatwo tłukąca się cywilizacja.

— Przeciwnie! Najmocniejsza na tym padole z żelaza i betonu.

— Szkło się łatwo tłucze.

— Nie takie szkło! Baryka — nasz imiennik — produkuje szkło belkowe. Za pomocą olbrzymiej siły, którą ma darmo od prądu zachodniego (...) otrzymuje niezmierną masę popędu elektrycznego, z którego pomocą topi piasek nadmorski...(…) Z olbrzymiej masy płynnej wyciąga gotowe belki, tafle, kliny, zworniki, odlane, a raczej ulane według danego architektonicznego planu. Cały szklany parterowy dom, ze ścianami ściśle dopasowanymi z belek, które się składa na wieniec, a spaja w ciągu godziny, z podłogą, sufitem i dachem z tafel — oddaje nabywcy gotowe. W domach tego typu, wiejskich, czyli, jak się dawniej mówiło, chłopskich, nie ma pieców. Gorąca woda w zimie idzie dokoła ścian, wewnątrz belek, obiegając każdy pokój. Pod sufitem pracują szklane wentylatory normujące pożądane ciepło i wprowadzające do wnętrza zawsze świeże powietrze.

— W lecie musi być w takim domeczku niczym w Baku na rynku podczas kanikuły.

— Mylisz się, niewierny! Tymi samymi wewnętrznymi rurami idzie w lecie woda zimna obiegająca każdy pokój. Woda ochładza ściany, wskutek czego jest w takim domku podczas największego upału jak w bakińskiej naszej piwnicy, tylko bez jej zgnilizny i odoru. Tąż wodą zmywa się stale szklane podłogi, ściany i sufity, szerząc chłód i czystość. Nawet nie wymaga ci to żadnej pracy specjalnej, gdyż rury odprowadzające zużyłą wodę i wszelką nieczystość uchodzą do szklanych kloak, wkopanych opodal w ziemię.

— Jakieś gablotki, do licha, nie ludzkie mieszkania.

— Istne gablotki. Chłop polski, niezbyt, powiedzmy, przepadający za czystością, jak to jest wszędzie na wsi, przy pracy około krów, koni, kóz i owiec — choćby nie chciał, musi sobie w izbie zaprowadzić, zapuścić — uważasz — czystość, żeby mu snadź w izbie szklanej nie było gorąco. Wciąż mu baba zmywa izbę, ściany, podłogę — a wilgoci ani krzty, bo nie ma co gnici ani pleśnieć, ani śmierdzieć widzialnym czy niewidzialnym brudem, jako że naczynia wszystkie, sprzęty, graty, meble — szklane.

— Oszaleć!

— Oszaleć, ale z zachwytu. Bo te domy komponują artyści. Wielcy artyści. Dzisiaj są ich tam już setki. I powiem ci, nie są to nudziarze, snoby, żebraki, produkujące bzdury i głupstwa, śmieszne cudactwa i małpiarstwa dla znudzonych sobą i nimi bogaczy, lecz ludzie mądrzy, pożyteczni, twórcy świadomi i natchnieni, wypracowujący przedmioty ozdobne, piękne a użyteczne, liczne, wielorakie, genialne, a godne jak najszerszego rozmnożenia — dla pracowników, braci swych, dla ludu. Domy są kolorowe, zależnie od natury okolicy, od natchnienia artysty, ale i od upodobania mieszkańców. Są na tle okolic leśnych domy śnieżnie białe, w równinach — różowe, w pagórach — jasnozielone, z odcieniem fioletu, albo koloru nasturcji. Domy te są najwymyślniej, najfantastyczniej, najbogaciej zdobione, według wskazań artystów i upodobań nabywców, bo belkę ściany i taflę dachu można w stanie jej płynnym zabarwić, jak się żywnie podoba. Co tylko bezgraniczna fantazja kolorysty może począć i ujrzeć w boskiej tajemnicy organu oka, w darze niebios, we wzroku — jaka tylko barwa jawi się w przepychu kwiatów na łące pod koniec czerwca, to wszystko, to wszystko ujęte w natchnieniu, sformułowane przez twórczą świadomość, artystyczną mądrość i akty pracowitej woli, zobaczysz w zewnętrznych i wewnętrznych kompozycjach kolorowych chat nowoczesnych polskich chłopów. Są to istne marzenia futurystyczne ucieleśnione w podatnym i posłusznym szklanym materiale.

— I tyś to widział tam? Takie wsie? Tata!

— Jakże! Całe okolice, powiaty, województwa! (...) Szklane domy kosztują niezmiernie tanio, gdyż przecie przy ich budowie nie ma mularzów, cieślów, stolarzy i gonciarzy. Sam materiał jeno, transport na miejsce i dwu, trzech monterów. Sam dom — bez robót ziemnych — buduje się w ciągu trzech, czterech dni. Jest to bowiem tylko składanie części dopasowanych w fabryce. (...)

— Marzenia! Marzenia!

— Marzenia, o młody rewolucjonisto? Mówmy o nowych wsiach szklanych. Już się one nie palą, a i piorun w nie nie bije. Chaty w niektórych osiedlach połączone już są szklanymi chodnikami. Obszerne gromadzkie szklane obory i gromadzkie chlewy dają możliwość rozwinięcia nowych przemysłów mlecznych, kooperatywnej hodowli świń. (...) A cóż powiesz o szkołach szklanych! O kościołach zakwitających na wzgórzach, według marzenia i skinienia artystów, w formach tak pięknych, iż wobec nich zagaśnie i zblednie wszystko, co dotąd było.

## UTWÓR NR 2

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1982, Książka i Wiedza, s. 7-9.

Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju,  
Na pagórku niewielkim, we brzoźowym gaju,  
Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;  
Świeciły się z daleka pobielane ściany,  
Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni  
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.  
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi,  
I stodołę miał wielką, i przy niej trzy stogi  
(...)

Brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza,  
Że gościnną, i wszystkich w gościnę zaprasza.  
Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek  
I obiegłszy dziedziniec zawrócił przed ganek,  
Wysiadł z powozu; konie, porzucone same,  
Szczypiąc trawę ciągnęły powoli pod bramę.  
We dworze pusto: bo drzwi od ganku zamknięto  
Zaszczepkami, i kołkiem zaszczepki przetknięto.  
Podróżny do folwarku nie biegł sług zapytać,  
Odemknął, wbiegł do domu, pragnął go powitać.  
(...)

Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne  
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.  
Też same widzi sprzęty, też same obicia,  
Z którymi się zabawiać lubił od powicia;  
Lecz mniej wielkie, mniej piękne, niż się dawniej zdały  
I też same portrety na ścianach wisały.  
(...)

Nawet stary stojący zegar kurantowy  
W drewnianej szafie poznał, u wniścia alkowy,  
I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,  
By stary Dąbrowskiego posłyszeć mazurek.

Biegał po całym domu i szukał komnaty,  
Gdzie mieszkał dzieckiem będąc, przed dziesięciu laty.



## UTWORY 3 – 5

### Nr 3

Ken Follet, *Filary ziemi*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Albatros, s. 40.

W dobudowanych wzdłuż ścian kościoła szopach murarze obrabiali bloki kamienia, by uzyskać cokoły, kolumny, trzony, przypory, łuki, okna, kapitele, parapety, progi...

### Nr 4

Artur Oppman, *Stary dom* [w:] *Wiersze o Starym Mieście*, Warszawa 1987, Nasza Księgarnia, s. 56-50.

Izby małe a wysokie,

Alkierzyki i alkowy;

(...)

Tu i ówdzie z komnat stropu

Fryz kunsztowny się wyłania (...).

### Nr 5

Hiszpania, *Przewodnik Wiedzy i Życia*, 2001, opis katedry w Barcelonie, s. 144.

Do przestronnego wnętrza trójnawowej hali dociera rozproszone światło poprzez kaplice i empory umieszczone między podporami.

## UTWORY 6 - 9

### Nr 6

W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej, w miesiącu Ziw, to jest drugim, czwartego roku panowania nad Izraelem Salomona rozpoczął on budowę domu dla Pana. Dom, który Salomon zbudował dla Pana, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści wysokości.

### Nr 7

(...) jako utwór pracy ludzkiej przeraża wielkością. Jest to kamienny pagórek szpiczasty, wysoki na 35 pięter (137 metrów), stojący na podstawie kwadratowej, której każdy bok ma około 350 kroków (227 metrów) długości. (...) zajmuje dziesięć morgów powierzchni, a jej cztery trójkątne ściany pokryłyby siedemnastomorgową przestrzeń. Na jej budowę zużyto takie mnóstwo kamieni, że można by wznieść mur wyższy od wzrostu człowieka, szeroki na pół metra, długi na 2500 kilometrów. (...)

- Swoją wielki grób budował faraon przez lat 30 (...).

### Nr 8

- Trzeba przyznać, że to się Michałowi Aniołowi udało – zauważył Langdon. Nigdy wcześniej nie widział bazyliki z lotu ptaka. Marmurowa fasada płonęła ogniem w popołudniowym słońcu. Ozdobiona 140 posągami świętych, męczenników i aniołów, budowla ta zajmowała obszar szerokości dwóch boisk futbolowych i długości aż sześciu. Ogromne wnętrze świątyni mogło pomieścić jednocześnie 60 tysięcy wiernych, czyli ponad sto razy więcej, niż liczyła ludność Watykanu, najmniejszego państwa na świecie.

### Nr 9

(...) albowiem z twierdzą ową, licząc Wysoki zamek, Średni i Podzamcze, żadna inna w całym świecie nie mogła się nawet w przybliżeniu porównać. Już z dala, płynąc Nogatem, ujrzeni rycerze potężne baszty rysujące się na niebie. Dzień był jasny i przeźroczysty, więc widać je było doskonale, a po jakimś czasie, gdy skutki zbliżyły się, jeszcze bardziej rozbłysły szczyty kościoła na Wysokim Zamku i olbrzymie mury piętrzące się jedne nad drugimi – w części barwy ceglanej, przeważnie jednak pokryte ową słynną szarobiałą zaprawą, która przyrządzać umieli tylko mularze krzyżacy. (...) Biła od tego olbrzymiego gniazda zbrojnych mnichów moc i potęga.

## UTWÓR NR 10

Melchior Wańkowicz, *Sztafeta*, (pierwsze wydanie 1939), 2012

Marszałek Piłsudski powiedział: „Polska jest jak obwarzanek – to warta, co ma po brzegach”.

A u tych brzegów – groźni sąsiedzi.

Polska ma za sobą wielki czyn gospodarczy – Gdynię. Tam też był piasek, sosenki i nędzne chałupy, a teraz stoi pierwszy na Bałtyku port, oparty o wielkie zaplecze.

(...)

I centrum kraju nikczemnie ubogie, obce sobie, niepowiązane.

Uzdrowić to centrum, przedrylować uregulowaną Wisłę z tego centrum po Gdynię! Powiedzieć sobie, że ze zlepków kresów proaustriackich, porosyjskich, poniemieckich powstaje młody, prężny, jednolity organizm gospodarczy...

Patrzy uważnie pokolenie, które Gdynię stworzyło, w ten wyjąłowany środek Polski i widzi, że to jest sztuczna pustynia.

Że rejon A – Kielecki, to piryty, kamień drogowy i budowlany, kwarcyty, wapienie, gliny ceramiczne, rudy żelazne, fosforyty.

Że rejon B – Lubelski, to żywność, to lasy, to hodowla, to przemysł skórzany, to baza aprowizacyjna.

Że rejon C – Małopolski – to nafta, gaz, ruda.

Ach, zebrać teraz siły, usplawnić Wisłę i San jako oś Warszawa – Zagłębie!...

Przemszą wydostać się na południo-zachód, Sanem – Dniestrem na południo-wschód!...

Usztywnić „papkę” środkową, która nam zalega Państwo, stworzyć z Okręgu Centralnego funkcjonalne przedłużenie Górnego Śląska, zmniejszyć opór przestrzeni, przybliżyć kresy do ośrodków przemysłowych!...

(...)

Kraj jest spragniony, by przeorała go praca.

## UTWÓR NR 11

Julian Przyboś, *Gmachy*

Poeta,  
wykrzyknik ulicy.

dwurząd bloków, rozłupany powietrzem.  
masy w półzatrzymane, z których budowniczy  
uprowadził ruch: znieruchomiłe piętra.

dachy

przerwane w skłonie.

mury

wynikłe ściśle.

góry naładowane trudem człowieczym:  
gmachy.

pomyśleć:

Każda cegła spoczywa na wyjętej dłoni.